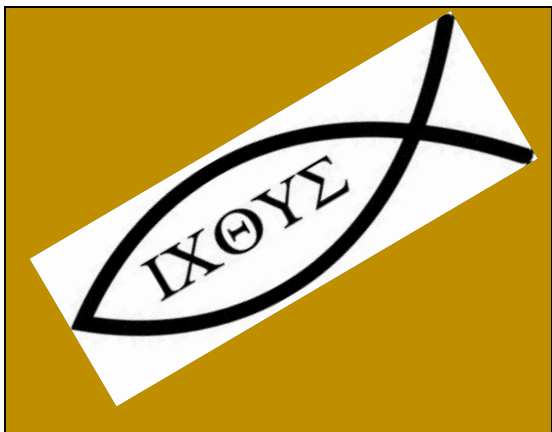




Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :

21 lipca 20**25**

Mt 12,38-42 (Biblia Tysiąclecia)

38 Wówczas rzekli do Niego niektórzy z uczonych w Piśmie i faryzeuszów: «Nauczycielu, **chcielibyśmy jakiś znak widzieć od Ciebie**». 39 Lecz On im odpowiedział: «Plemię przewrotne i wiarałomne żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku proroka Jonasza. 40 Albowiem jak Jonasz był trzy dni i trzy noce we wnętrznościach wielkiej ryby, tak Syn Człowieczy będzie trzy dni i trzy noce w łonie ziemi. 41 Ludzie z Niniwy powstaną na sądzie przeciw temu plemieniu i potępią je; ponieważ oni wskutek nawoływania Jonasza się nawrócili, a oto tu jest coś więcej niż Jonasz. 42 Królowa z Południa powstanie na sądzie przeciw temu plemieniu i potępi je; ponieważ ona z krańców ziemi przybyła słuchać mądrości Salomona, a oto tu jest coś więcej niż Salomon.

Medytacja z miesięcznika: „**Słowo wśród nas**”

Jeszcze jeden znak? Czy Jezus nie uczynił ich już dosyć? Uzdrawił człowieka z uschłą ręką, przywrócił wzrok niewidomemu i mowę niememu. Czy te cuda nie wystarczały, by skłonić do wiary tych uczonych w Piśmie i faryzeuszy?

Najwyraźniej nie. Niektórzy z nich już naradzali się, „**w jaki sposób Go zgładzić**” , inni zaś twierdzili: „**On tylko mocą Belzebuba, władcy złych duchów, wyrzuca złe duchy**” (Mt 12,14.24).

Jezus oczywiście przejrzał nieszczerą ich pytaniami i musiała Go ona głęboko zasmucić. Bóg ukształtował lud Izraela i objawił mu siebie. Był wierny swoim obietnicom w ciągu całej jego historii. Teraz w Jezusie sam stanął przed nim, nauczając z mocą i dokonując potężnych czynów. Lud jednak nie chciał zrozumieć, że to On sam, „coś więcej niż Jonasz” , jest znakiem, o który proszą (Mt 12,41). Nie był skłonny zrezygnować z własnych koncepcji i po prostu uwierzyć w Jezusa, Posłanego przez Boga.

To samo może przydarzyć się również i nam. Samo pragnienie znaku nie jest jeszcze złem. Jezus z upodobaniem daje znaki, aby nas przekonać, że jest Synem Bożym godnym naszego zaufania.

Ale my opieramy się przed uznaniem znaków, które już otrzymaliśmy i nie chcemy podążać tam, dokąd nas one prowadzą - do wiary w Jezusa. Zamiast szukać wciąż nowych znaków od Boga, skupiamy się raczej na tym, co On już dla nas uczynił!

- Codziennie stajemy przed decyzją: czy złożę swoją ufność w Jezusie, czy będę domagać się kolejnych znaków?

Szukajmy więc znaków, które już zostały nam dane, a które ukazują wierność Jezusa względem nas. Przypominajmy sobie otrzymane łaski, wysłuchane modlitwy. Wspominajmy, jak przeprowadził nas przez próby i trudności.

Prośmy Go, aby otwierał nam oczy na to, co dla nas czyni, i prowadził nas do coraz głębszej wiary. A następnie odpowiedzmy na te znaki i wyznajmy wiarę w Jezusa.

„Panie Jezu, dziękuję Ci za wszystkie znaki, które mi dajesz. Pomóż mi iść tam, dokąd mnie prowadzisz” .
--

Wj 14,5-9a.10-18

(Ps) Wj 15,1b-2c.3-6

Św. Marii Magdaleny



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Wtorek :
22 lipca 20**25**

Pnp 8,6-7 (Biblia Tysiąclecia)

Oblubienica: 6 Połóż mnie jak pieczęć na twoim sercu, jak pieczęć na twoim ramieniu, bo **jak śmierć potężna jest miłość**, a zazdrość jej nieprzejeđnana jak Szeol, żar jej to żar ognia, uderzenie boskiego gromu. 7 Wody wielkie nie zdołają ugasić miłości, nie zatopią jej rzeki. Jeśliby ktoś oddał za miłość całe bogactwo swego domu, z pewnością nim pogardzą.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Maria Magdalena, której święto dziś obchodzimy, jest klasycznym przykładem kogoś, kto gorąco umiłował Jezusa. Jej oddanie jest doskonałym wzorem dla nas!

Po raz pierwszy spotykamy Marię Magdalenę w Ewangelii Łukasza, który wymienia ją w gronie kobiet towarzyszących Jezusowi i Jego Apostołom w drodze z Galilei do Jerozolimy (Łk 8,1-3).

Mamy tam też wzmiankę o tym, że Jezus uwolnił ją od siedmiu demonów, co musiało rozbudzić w niej gorącą wdzięczność, szczere przywiązanie i pragnienie pójścia za Nim.

Skoro mogła wspierać materialnie Jego posługę, z pewnością była zamożna, potrafiła jednak podzielić się bezinteresownie swoim majątkiem. Wiedziała, że pójście za Nim wymaga wyrzeczeń i była na nie gotowa.

Z pewnością jej oddanie nie przypominało histerycznego i zarazem przejściowego entuzjazmu współczesnych fanów wobec celebrytów.

Jako uczennica Jezusa, Maria Magdalena związała się z grupą rybaków, zelotów i nawróconych celników.

Nie wydaje się to stosownym towarzystwem dla kobiety! Ale takich właśnie ludzi przyciągał Jezus. Maria Magdalena wiedziała, jak bardzo potrzebuje Jezusa, dlatego dołączyła do uczniów i związała się z nimi na dobre i złe.

Wraz z nimi przeszła za Jezusem Galileę w drodze ku Jerozolimie, była świadkiem Jego cudów i całym sercem chłonoła Jego naukę.

Także w Jerozolimie Maria Magdalena z miłością trwała przy Panu. Nie zniechęciło jej nic – ani wrogość arcykapłanów, ani trudne zapowiedzi z Ostatniej Wieczerzy, ani nawet Jego pojmanie i ukrzyżowanie. Była jedną z niewielu bliskich Mu osób, która zaryzykowała własnym bezpieczeństwem i stanęła przy Nim na Kalwarii. Została nagrodzona stając się pierwszym świadkiem Jego zmartwychwstania i

„Apostolką Apostolów”.

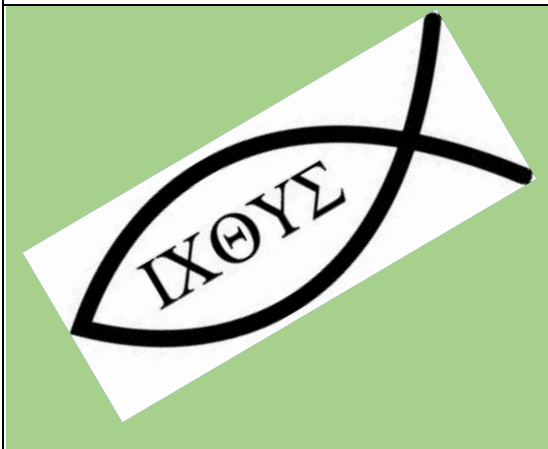
Gdyby Maria Magdalena była dziś tu z nami, zachęcałaby nas do szukania Jezusa całym sercem tak, jak ona to czyniła. Podzieliłaby się z nami radością, jaką przeżyła, gdy szukając Go z wielką miłością, odnalazła Go żywego – a wraz z Nim zbawienie.

„Panie, pragnę szukać Cię z miłością przez wszystkie dni mojego życia!”.

lub 2 Kor 5,14-17 Ps 63,2-6.8-9

J 20,1.11-18: 1 A pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. 11 Maria Magdalena natomiast stała przed grobem, płacząc. a kiedy [tak] płakała, nachyliła się do grobu 12 i ujrzała dwóch aniołów w bieli, siedzących tam, gdzie leżało ciało Jezusa - jednego w miejscu głowy, drugiego w miejscu nóg. 13 I rzekli do niej: «Niewiasto, czemu płaczesz?» Odpowiedziała im: «Zabrano Pana mego i nie wiem, gdzie Go położono». 14 Gdy to powiedziała, odwróciła się i ujrzała stojącego Jezusa, ale nie wiedziała, że to Jezus. 15 Rzekł do niej Jezus: «Niewiasto, czemu płaczesz? Kogo szukasz?» Ona zaś, sądząc, że to jest ogrodnik, powiedziała do Niego: «Panie, jeśli ty Go przeniosłeś, powiedz mi, gdzie Go położyłeś, a ja Go zabiorę». 16 Jezus rzekł do niej: «Mario!» a ona, obróciwszy się, powiedziała do Niego po hebrajsku: «Rabbuni», to znaczy: [Mój] Nauczycielu! 17 Rzekł do niej Jezus: «Nie zatrzymuj Mnie, jeszcze bowiem nie wstąpiłem do Ojca. Natomiast udaj się do moich braci i powiedz im: „Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego oraz do Boga mego i Boga waszego**”». 18 Poszła Maria Magdalena [i] oznajmiła uczniom: «Widziałam Pana», i co jej powiedział.**

Św. Brygidy - patronki Europy



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Środa :

23 lipca 2025

J 15,1-8 (Biblia Tysiąclecia)

1 Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który [go] uprawia. 2 Każdą latorośl, która nie przynosi we Mnie owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfitszy. 3 Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. 4 Trwajcie we Mnie, a Ja w was [będę trwać]. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie – jeśli nie trwa w winnym krzewie – tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. 5 Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. 6 Ten, kto nie trwa we Mnie, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. Potem ją zbierają i wrzucają w ogień, i płonie. 7 Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, to proście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. 8 **Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami.**

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Jezus tymi słowami żegna się z Apostołami podczas Ostatniej Wieczerzy. Trzy lata przebywali z Nim, słuchali Jego nauki, którą dodatkowo wyjaśniał im na osobności, w Jego imię uzdrawiali i wyrzucali złe duchy. Ewangelści nazwali ich uczniami.

- Skąd więc ten czas przyszedł? Czyżby Jezus sugerował, że Apostołowie jeszcze nie są Jego uczniami, że dopiero się nimi staną?

Dziwne? Niekoniecznie. Już za chwilę Piotr, głowa Apostołów, na zadane wprost pytanie: „Czy i ty nie jesteś jednym z Jego uczniów?” odpowie: „Nie jestem” (J 18,25). Powie to ze strachu, ale w pewnym sensie będzie to prawda.

Piotr pomimo dobrych chęci nie jest jeszcze takim uczniem, jakiego Jezus pragnie. Wciąż myśli ludzkimi, a nie Bożymi kategoriami. Jest w stanie pójść za Jezusem tylko do pewnego momentu, choć i tak - przynajmniej - zaszedł dalej niż większość Apostołów, którzy uciekli od razu w Ogrodzie Oliwnym.

Ale słowa Jezusa są zarazem obietnicą. Jedność z Nim i trwanie przy Nim jest wsparciem dla naszej ludzkiej słabości. Pozwala przekraczać własne ograniczenia, pogłębiać wiarę, rozwijać się i wydawać owoc, jak pęd wszczepiony w winny krzew. Ten, kto w Nim trwa, nie zadowala się tym poziomem, który już osiągnął, ale idzie dalej i podejmuje kolejne wyzwania.

Ewangelia o krzewie winnym i latoroślach uczy, by nie spoczywać na laurach. Pokazuje, że gdy nie liczymy na własne siły i otwieramy się na moc Boga, On rzeczywiście nas prowadzi.

Przykładem takiej postawy jest także wspominana dziś **św. Brygida Szwedzka**, która wiernie odpowiadała na kolejne Boże wezwania; kiedy wyszła za mąż jako czternastolatka i oddała się wychowaniu ośmiorga dzieci, kiedy w wieku dwudziestu dziewięciu lat podjęła służbę społeczną jako ochmistrzyni króla Magnusa II i wreszcie kiedy po śmierci męża założyła nową rodzinę zakonną Sióstr Najświętszego Zbawiciela, zwanych brygidkami.

Także i nam Jezus na każdym etapie życia zadaje na nowo to samo pytanie: Czy chcesz stać się moim uczniem w tych nowych warunkach, wśród tych osób, w takiej sytuacji? Czy chcesz jednoczyć się ze Mną tak mocno, by wydać owoc dla mojego królestwa?

„Panie, pomóż mi trwać w Twojej bliskości tak, bym wydał owoc dla Ciebie i stał się Twoim uczniem” .
--

Ga 2,19-20

Ps 34,2-11



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Czwartek :

24 lipca 2025

Wj 19,1-2.9-11.16-20b (Biblia Tysiąclecia)

1 Było to w trzecim miesiącu od wyjścia Izraelitów z Egiptu; w tym dniu przybyli na pustynię Synaj. 2 Wyruszyli z Refidim, a po przybyciu na pustynię Synaj rozbili obóz na pustyni. Izrael obozował tam naprzeciw góry.

9 Pan rzekł do Mojżesza: «Oto Ja przyjdę do ciebie w gęstym obłoku, aby lud słyszał, gdy będę rozmawiał z tobą, i uwierzył tobie na zawsze». A Mojżesz oznajmił Panu słowa ludu. 10 Pan powiedział do Mojżesza: «Idź do ludu i każ im się przygotować na święto dziś i jutro. Niechaj wypiorą swoje szaty 11 i niech będą gotowi na trzeci dzień, bo dnia trzeciego zstąpi Pan na oczach całego ludu na górę Synaj.

16 Trzeciego dnia rano rozległy się grzmoty z błyskawicami, a gęsty obłok rozpostarł się nad górą i rozległ się głos potężnej trąby, tak że cały lud przebywający w obozie drżał ze strachu. 17 Mojżesz wyprowadził lud z obozu naprzeciw Boga i ustawił u stóp góry. 18 Góra zaś Synaj była cała spowita dymem, gdyż Pan zstąpił na nią w ogniu i unosił się z niej dym jak z pieca, i cała góra bardzo się trzęsła. 19 Głos trąby się przeciągał i stawał się coraz donośniejszy. Mojżesz mówił, a Bóg odpowiadał mu wśród gromów.

20 **Pan** zstąpił na górę Synaj, na jej szczyt. I

wezwał Mojżesza na szczyt góry, a Mojżesz wstąpił.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Ogień, błyskawice, grzmoty, głos trąby - sceny podobne tej z dzisiejszego pierwszego czytania wzbudziły w wielu ludziach przekonanie, że „Bóg Starego Testamentu” jest przerażający i groźny, gotów uderzyć, gdy tylko uczynimy coś złego. Nie przypomina On Boga Nowego Testamentu, który przeciwnie, jest kochający i miłosierny. Jest to jednak poważny błąd interpretacyjny.

Bóg jest Bogiem i jako taki jest niezmienny. Spróbujmy więc spojrzeć na scenę z Księgi Wyjścia z szerszej perspektywy. Co możemy w niej zobaczyć?

- **Boga, który pragnie wesprzeć Mojżesza, wybranego przez siebie przywódcę.**

Chce, aby ludzie zrozumieli, że komunikuje się z nim bezpośrednio, aby jak mówi, „lud słyszał, gdy będę rozmawiał z tobą, i uwierzył tobie na zawsze” (Wj 19,9). Wzmacnia autorytet Mojżesza, aby Izrael zechciał zjednoczyć się pod jego przywództwem. Odwaga i wiara Mojżesza musiały wywrzeć ogromne wrażenie na ludzie, który widział go wstępującego w obłok na szczycie góry Synaj!

- **Boga, którego potęga przewyższa wszystko. On jest doskonałą Pełnią** i nie potrzebuje objawiać swojej mocy po to, by udowodnić coś samemu sobie ani komukolwiek innemu. Objawienie Jego mocy zmienia natomiast nas. Budzi pokorę, szacunek i przekonanie, że On rzeczywiście panuje nad wszystkim. Z podziwem uświadamiamy sobie, że Stwórca wszechświata jest tym samym Bogiem, który nas miłuje i zna tak dogłębnie, że potrafi policzyć nam „nawet wszystkie włosy na głowie” (Mt 10,30).

- **Boga, którego słowo ma nadprzyrodzoną moc.** Opisana w dzisiejszym czytaniu scena ma miejsce na moment przed tym, jak Bóg daje Mojżeszowi Dziesięć Przykazań. Kiedy w naszym życiu następuje jakieś przełomowe wydarzenie, zwykle chcemy to zaznaczyć poprzez spotkanie z innymi, dekoracje, przemowy i muzykę. Przykazania Boże miały stać się podstawą wiary Izraelitów na całe ich dzieje i Bóg chciał, aby zrozumieli, że jest to niezwykle ważny moment.

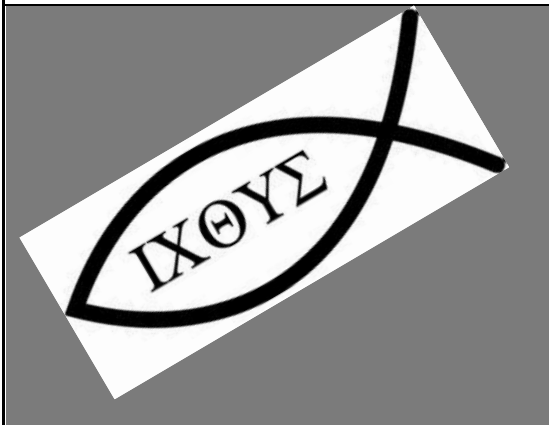
Bóg nigdy się nie zmienia. Także objawienie Jego potęgi jest zawsze przejawem miłości. Kiedy Pan objawia nam siebie, niezależnie od tego, w jaki sposób to czyni, zawsze ma na celu nasze dobro.

„Panie, Twoja jest wszelka moc i chwała, teraz i na wieki” .

(Ps) Dn 3,52-56

Mt 13,10-17: 10 Przystąpili do Niego uczniowie i zapytali: «Dlaczego w przypowieściach mówisz do nich?» 11 On im odpowiedział: «Wam dano poznać tajemnice królestwa niebieskiego, im zaś nie dano. 12 Bo kto ma, temu będzie dodane, i nadmiar mieć będzie; kto zaś nie ma, temu zabiorą również to, co ma. 13 Dlatego mówię do nich w przypowieściach, że otwartymi oczami nie widzą i otwartymi uszami nie słyszą ani nie rozumieją. 14 Tak spełnia się na nich przepowiednia Izajasza: Słuchać będziecie, a nie zrozumiecie, patrzeć będziecie, a nie zobaczycie. 15 Bo stwardniało serce tego ludu, ich uszy stępiały i oczy swe zamknęły, żeby oczami nie widzieli ani uszami nie słyszeli, ani swym sercem nie rozumieli; i nie nawrócili się, abym ich uzdrowił. 16 Lecz szczęśliwe oczy wasze, że widzą, i uszy wasze, że słyszą. 17 Bo zaprawdę, powiadam wam: **Wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło ujrzeć to, na co wy patrzycie, a nie ujrzeli; i usłyszeć to, co wy słyszycie, a nie usłyszeli.**

Św. Jakuba Apostoła



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :

25 lipca 20**25**

Mt 20,20-28 (Biblia Tysiąclecia)

20 Wtedy podeszła do Niego matka synów Zebedeusza ze swoimi synami i oddając Mu pokłon, o coś Go prosiła. 21 On ją zapytał: «Czego pragniesz?» Rzekła Mu: «Powiedz, żeby ci dwaj moi synowie zasiedli w Twoim królestwie jeden po prawej, a drugi po lewej Twojej stronie». 22 Odpowiadając Jezus rzekł: «Nie wiecie, o co prosicie.

Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić?»

Odpowiedzieli Mu: «Możemy». 23 On rzekł do nich: «Kielich mój pić będziecie. Nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej i lewej, ale [dostanie się ono] tym, dla których mój Ojciec je przygotował». 24 Gdy dziesięciu [pozostałych] to usłyszało, oburzyli się na tych dwóch braci. 25 A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł: «Wiecie, że władcy narodów uciskają je, a wielcy dają im odczuć swą władzę. 26 Nie tak będzie u was. Lecz kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą. 27 A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem waszym, 28 na wzór Syna Człowieczego, który nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu».

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Obchodzimy dziś święto św. Jakuba, jednego z dwunastu Apostołów. Wraz ze swym bratem Janem oraz Piotrem i Andrzejem należał do grona uczniów, którzy zostali powołani jako pierwsi. Został też wybrany przez Jezusa na świadka niektórych najważniejszych wydarzeń, takich jak Jego przemienienie na górze Tabor i modlitwa przed pojmaniem w Ogrodzie Oliwnym.

Kim więc był Jakub? I jaki był?

Wiemy, że podobnie jak jego brat, Jan, był człowiekiem gwałtownym. Dlatego właśnie Jezus nazywał ich „**synami gromu**” (Mk 3,17). Kiedy, na przykład, mieszkańcy Samarii odmówili gościny Jezusowi, bracia zapytali Go: „**Panie, czy chcesz, byśmy powiedzieli: Niech ogień spadnie z nieba i pochłonie ich**” (Łk 9,54).

Innym razem ośmielili się poprosić Go o przywilej zasiadania u Jego boku, jeden po prawej, a drugi po lewej stronie, gdy nastanie Jego królestwo (Mt 20,20-21). Kiedy następnie Jezus zapytał ich: „**Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić?**”, bez wahania odparli, że tak (Mt 20,22).

I tak się stało! Jakub jest zresztą jedynym Apostołem, którego męczeństwo zostało odnotowane w Nowym Testamencie (Dz 12,2).

Śmiałość Jakuba nie była pozorna. Bóg posłużył się nią, by uczynić go wiernym świadkiem Ewangelii. Jak chce tradycja, dotarł on z Dobrą Nowiną aż do Hiszpanii, gdzie głosił ją tak skutecznie, że czczony jest po dziś dzień jako patron tego kraju.

Istnieje wiele sposobów, by dzielić się miłością Jezusa tak, jak to czynił Jakub. Można dawać świadectwo wiary we własnej rodzinie, zaangażować się w działania Caritas albo włączyć się w przygotowanie dzieci do I Komunii Świętej w swojej parafii. Można zaproponować modlitwę zestresowanej koleżance w pracy albo sąsiadce zmarłej chorobą męża.

Nawet proste „Szczęść Boże!” powiedziane zapracowanej kasjerce w supermarkecie może uczynić cię świadkiem. Wprawdzie nie zawsze spotkasz się z pozytywną reakcją, ale tu właśnie jest miejsce na odwagę, która pomaga nie zrażać się przeciwnościami i wciąż zaczynać od nowa.

Nabierzmy więc odwagi, patrząc na przykład **św. Jakuba**. Był prześladowany i ostatecznie poniósł męczeństwo, ale miał świadomość, że Bóg go nie opuścił. Jezus nie opuści także i ciebie.

Dziś i każdego dnia proś więc Ducha Świętego, aby dał ci łaskę odważnego głoszenia dobroci Pana.

„Św. Jakubie, módl się za nami, abyśmy stali się odważnymi świadkami Ewangelii”.

2 Kor 4,7-15 Ps 126,1-6



Szkoła „SŁOWA BOŻEGO”

Sobota :
26 lipca 20**25**

Wj 24,3-8 (Biblia Tysiąclecia)

3 Wrócił Mojżesz i obwieścił ludowi wszystkie słowa Pana i wszystkie Jego polecenia. Wtedy cały lud odpowiedział jednogłośnie: «Wszystkie słowa, jakie powiedział Pan, wypełnimy». 4 Spisał więc Mojżesz wszystkie słowa Pana. Nazajutrz wczesnie rano zbudował ołtarz u stóp góry i postawił dwanaście stel, stosownie do liczby dwunastu szczepów Izraela. 5 Potem polecił młodzieńcom izraelskim złożyć Panu ofiarę całopalną i ofiarę biesiadną z cielców. 6 Mojżesz zaś wziął połowę krwi i wlał ją do czar, a drugą połowę krwi skropił ołtarz. 7 Wtedy wziął Księgę Przymierza i czytał ją głośno ludowi. I oświadczyli: «Wszystko, co powiedział Pan, uczynimy i będziemy posłuszni». 8 Mojżesz wziął krew i pokropił nią lud, mówiąc:

«**Oto krew przymierza, które Pan zawarł z wami** na podstawie wszystkich tych słów».

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Dzisiejsze pierwsze czytanie przedstawia scenę, która może wydać się dziwna. Dla potwierdzenia przymierza zawartego przez Pana z ludźmi Mojżesz wylewa krew zwierząt ofiarnych na ołtarz, a następnie skrapia jej częścią lud.

- Dlaczego właśnie krwią? W jaki sposób ma być ona przypieczętowaniem przymierza?

W starożytnych społecznościach Bliskiego Wschodu zawierano przymierza w celu ratyfikacji kontraktu czy traktatu. Poprzez zawarcie przymierza obie strony ustanawiały między sobą rodzaj pokrewieństwa, więzi podobnej do rodzinnej. To właśnie symbolizowała krew. Starożytni wierzyli, że życie zwierzęcia jest w jego krwi, toteż skrapianie krwią ludu symbolizowało dożywotnią relację rodzinną, w którą wchodził.

Kropiąc krwią ołtarz - znak obecności Boga - a następnie lud, Mojżesz pragnął wyrazić więź powstałą pomiędzy nimi. Był to dla Izraelitów moment zdefiniowania ich tożsamości - zostali oddzieleni od innych jako lud wybrany przez Pana.

„**Oto krew przymierza**” (Wj 24,8) - echo tych słów Mojżesza wybrzmiewa podczas Ostatniej Wieczerzy, kiedy Jezus mówi: „**Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana**” (Łk 22,20).

Krew Jezusa przeważnie kojarzy nam się z oczyszczeniem i odpuszczeniem grzechów. Jest to słuszne skojarzenie, ale to jeszcze nie wszystko. Przelewając za nas swoją krew, Jezus wypełnił to, co zostało zapoczątkowane przez przymierze opisane w Księdze Wyjścia.

✚ **Jego krew daje nam przystęp do Boga i otwiera nas na wszystkie Jego obietnice** (Ef 2,13).

✚ **Dzięki niej możemy śmiało stawać w Jego obecności** (Hbr 10,19).

✚ **Dzięki niej mamy moc zwyciężyć nawet diabła** (Ap 12,11)!

Przelewając swoją krew na krzyżu, Jezus zawarł z nami nowe i wieczne przymierze. Wprowadził cię w to przymierze przez chrzest. Przyjmij więc dziś i rozważ tę obcą dla nas scenę skrapiania krwią, ponieważ przez krew przelaną za ciebie, Jezus wprowadził cię do Bożej rodziny!

„**Panie Jezu**, dziękuję Ci za Twoją bezcenną krew, która czyni mnie dzieckiem Boga!” .

Ps 50,1-2.5-6.14-15

Mt 13,24-30 : 24 Inną przypowieść im przedłożył: «**Królestwo niebieskie podobne jest do człowieka, który posiał dobre nasienie na swej roli**. 25 Lecz gdy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciół, nasiał chwastu między pszenicę i odszedł. 26 A gdy zboże wyrosło i wypuściło kłosy, wtedy pojawił się i chwast. 27 Słudzy gospodarza przyszedli i zapytali go: "Panie, czy nie posiałeś dobrego nasienia na swej roli? Skąd więc wziął się na niej chwast?" 28 Odpowiedział im: "Nieprzyjaczny człowiek to sprawił". Rzekli mu słudzy: "Chcesz więc, żebyśmy poszli i zebrali go?" 29 A on im odrzekł: "Nie, byście zbierając chwast nie wyrwali razem z nim i pszenicy. 30 Pozwólcie obojgu rósć aż do żniwa; a w czasie żniwa powiem żeńcom: Zbierzcie najpierw chwast i powiążcie go w snopki na spalenie; pszenicę zaś zwieźcie do mego spichlerza"».

	<i>I ja wam powiadam: Proście... (Łk 11,9)</i>
	Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Niedziela : 27 lipca 2025

Łk 11,1-13 (Biblia Tysiąclecia)

1 Jezus, przebywając w jakimś miejscu, modlił się, a kiedy skończył, rzekł jeden z uczniów do Niego: «Panie, naucz nas modlić się, tak jak i Jan nauczył swoich uczniów». 2 A On rzekł do nich: **«Kiedy będziecie się modlić, mówcie: Ojcze, niech się święci Twoje imię; niech przyjdzie Twoje królestwo! 3 Naszego chleba powszedniego dawaj nam na każdy dzień 4 i przebacz nam nasze grzechy, bo i my przebaczymy każdemu, kto przeciw nam zawini; i nie dopuść, byśmy ulegli pokusie».** 5 Dalej mówił do nich: «Ktoś z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy i powie mu: „Przyjacielu, pożycz mi trzy chleby, 6 bo mój przyjaciel przybył do mnie z drogi, a nie mam co mu podać”. 7 Lecz tamten odpowie z wewnątrz: „Nie naprzykrzaj mi się! Drzwi są już zamknięte i moje dzieci są ze mną w łóżku. Nie mogę wstać i dać tobie”. 8 Powiadam wam: Chociażby nie wstał i nie dał z tego powodu, że jest jego przyjacielem, to z powodu jego natręstwa wstanie i da mu, ile potrzebuje.

9 **I Ja wam powiadam: Proście**, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a zostanie wam otworzone. 10 Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu zostanie otworzone. 11 Jeżeli któregoś z was, ojców, syn poprosi o chleb, czy poda mu kamień? Albo o rybę, czy zamiast ryby poda mu węża? 12 Lub też gdy prosi o jajko, czy poda mu skorpiona? 13 Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, to o ileż bardziej Ojciec z nieba udzieli Ducha Świętego tym, którzy Go proszą».

Jak mówi przysłowie: „Kto pyta, nie błądzi” . Sprawdza się ono w wielu sytuacjach. Na przykład, nie dowiesz się, czy szef byłby skłonny dać ci podwyżkę, jeśli go o to nie zagadniesz. Nigdy też nie dowiesz się, czego potrzebuje twój niedomagający, samotny sąsiad, jeśli nie zapytasz, w czym możesz mu pomóc.

W czytanim dziś fragmencie Ewangelii Jezus opowiada przypowieść o człowieku, który miał nadzieję, że przyjaciel użyczy mu trochę chleba, aby miał czym nakarmić niespodziewanego gościa. Była późna noc, nie miał więc pewności, czy to się uda.

Jednak gdyby nie zapytał, z pewnością by się nie dowiedział! Pukał więc wytrwale do drzwi przyjaciela, aż wreszcie ten wstał i dał mu to, czego potrzebował (Łk 11,5-8).

Jezus opowiedział tę przypowieść, aby zachęcić nas do wytrwałego przedstawiania Ojcu niebieskiemu wszystkich naszych potrzeb.

Czy zdarza ci się wahać, gdy masz poprosić o coś Boga?

- Może uważasz, że nie zasługujesz na to, aby cię wysłuchał?
- Może podejrzewasz, że to nic nie da, więc nawet nie próbujesz się modlić, żeby nie doznać zawodu?
- A może nawet boisz się, że On uzna cię za zbyt natarczywego?

Nie takich postaw wobec Ojca uczy Jezus. On wie, że Bóg zapewnia nam wszystko, czego potrzebujemy i pragnie, abyśmy z ufnością przedstawiali Mu nasze prośby. Dlatego polecił swoim uczniom prosić na modlitwie o chleb powszedni (Łk 11,3).

Przychodząc do Boga z naszymi problemami, nie tylko uznajemy swoją zależność od Niego, ale również pogłębiamy relację z Nim i uczymy się Mu ufać.

- Czy jest coś, o co boisz się prosić Boga? A może coś, o co prosiłeś Go kiedyś, ale nie otrzymałeś?

Bądź wytrwały jak tamten człowiek, który nie zawahał się zapukać do drzwi swego przyjaciela o północy. Pukaj do drzwi Boga z ufnością, że On da ci chleb, którego potrzebujesz (Łk 11,9)!

„Ojcze, Ty jesteś Dawcą wszystkich dobrych darów. Pomóż mi śmiało przychodzić do Ciebie ze wszystkimi sprawami” .

Rdz 18,20-32

Ps 138,1-3.6-8

Kol 2,12-14